Rok V. Kraków-Podgórze. Sobota 30 Listopada 1907 Nr. 311

Cena Numeru wszędzie 4 Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA
miesięczna wszędzie zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupsza.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

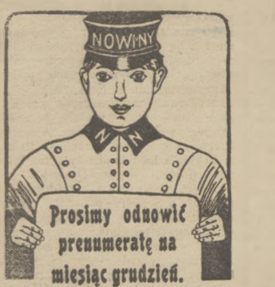
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 4 centy (8 halerzy).



Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom (kolporterom).

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę pocztowym przekazem.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Prenumerata „Nowin" wynosi 2 korony miesięcznie

już z dostawą do domu i przesyłką poczt.

Uwaga: Biura redakcyi i administracyi „Nowin" znajdują się:

przy Rynku głównym L. 8, 1. piętro

(drukarnia W. Korneckiego i K. Wojnara, telefon Nr. 627).

Protest austr. Rady państwa przeciw pruskim bezprawiom.

Wczorajsze posiedzenie Rady państwa przyniosło imponującą manifestacyę. Wszystkie grupy słowiańskie, a także Włosi oraz partya socyal. przyłączyły się do protestu Polaków przeciw gwałtom antypolskim. Na wieczną rzeczy hańbę zaznaczyć należy, że tylko hajdamaccy Rusini t. zw. „ukraińcy" odmówili udziału w proteście.

O przebiegu tego pamiętnego posiedzenia donoszą:

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów, w głosowaniu nad nagłością wniosku pos. Schrammla w sprawie drożyzny 207 posłów oświadczyło się za, 192 przeciw. Z powodu braku większości $^2/_3$ głosów nagłość odrzucono i wniosek przydzielony będzie do regulaminowego traktowania.

W chwili ogłoszenia wyniku głosowania zwracają się posłowie socyalno-demokratyczni z okrzykami oburzenia do posłów chrześcijańsko-społecznych. Także publiczność zebrana na drugiej galeryi wznosi nieprzyjazne okrzyki pod adresem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Demonstracya trwa czas dłuższy. Rozmaici posłowie z lewicy odpierają w ostrych słowach obelgi, miotane z galeryi. Socyalni-demokraci biją galeryi oklaski. Przewodniczący zarządza opróżnienie drugiej galeryi. Poszczególni demonstranci opierają się zarządzeniom urzędników parlamentu, na sali zaś o **mało nie przyszło do bójki na pięści** między socyalistami i agraryuszami.

Po 20-minutowej wrzawie przystąpiła Izba do głosowania nad nagłością wniosku pos. Rottera w sprawie drożyzny. Nagłość odrzucono. Za nagłością głosowało 165 posłów przeciw 202.

Interpelacya Koła polskiego.

Następnie prezydent oświadczył, że pos. Głąbiński prosił o głos w sprawie zapytania do prezydenta.

Dr. **Głąbiński**: Przed dwoma dniami wniesione zostały w sąsiedniem, z austryacką monarchią zaprzyjaźnionem państwem niemieckiem, a mianowicie w Sejmie Rzeszy niemieckiej i w Sejmie pruskim, dwa przedłożenia antypolskie, które faktycznie musi nazwać się antykulturalnemi, gdyż mogą one podkopać podstawy prawa i stosunków międzynarodowych. Polakom ma się odebrać w państwie niemieckiem ich naturalne i konstytucyjnie zagwarantowane prawo posługiwania się na zgromadzeniach swym językiem; w polskich krajach Prus ma pruska komisya kolonizacyjna w przyszłości rozstrzygać, w jakich okolicach mają być Polacy pozostawieni w posiadaniu swej ziemi i wszystkich praw z własnością połączonych, bez względu na to, że jest to ich ojczyzna od wieków. (Pos. Kroy: Cóż to obchodzi austryacką Radę państwa? Rozmaite wykrzykniki; głosy: Spokój). Nie możemy się pogodzić z myślą, że możliwem byłoby dla takich w historyi narodów niesłychanych i całą cywilizacyę obrażających przedłożeń, pozyskać większość zastępców narodu niemieckiego, tego narodu, którego kulturę i poczucie prawa zawsze wysoko ceniliśmy i który w historyi cywilizacyi i postępu tak zaszczytne zajmuje stanowisko. Jesteśmy przekonani, że takie, dotychczas niesłychane zarządzenia — celem wytępienia narodu, którego wina jedynie i wyłącznie na tem polega, że jest żyjącą częścią wielkiego, także poza granicami państwa pruskiego żyjącego narodu, a który nie może i nie ma prawa zrzekać się swych praw naturalnych, swego języka i swej ziemi — muszą celu chybić i przyczynić się do wstrząśnienia żywego organizmu także narodu niemieckiego i jego sojuszu z Austryą.

Jako reprezentanci polskiego narodu w tem państwie, którzy jego stanowiska mocarstwowego zawsze bronili, uważam za nasz święty obowiązek wobec tej całej ze zastępców wszystkich narodów złożonej Izby i wobec całego świata cywilizowanego podnieść uroczysty protest przeciw takim zamachom rządu pruskiego na przyrodzone prawa naszego narodu, na traktatowo zagwarantowane prawa austryackich obywateli w państwie niemieckiem, na podstawie kultury chrześciańskiej (Burzliwe oklaski brawa) i wystosować do powołanych czynników naszej monarchii, jakoteż do zastępców wszystkich narodów apel, aby zechcieli dokładnie rozważyć, dokąd taka polityka doprowadzić może nowoczesną cywilizacyę i współczesne życie państwowe.

Ponieważ w obecnej chwili nie jest możliwem tą nadzwyczaj ważną sprawą dalej się zajmować, ograniczam się do tego, aby w imieniu Koła polskiego zapytać się pana prezydenta Izby, czy byłby skłonnym dać wyraz tym naszym uczuciom i poważnym obawom w miejscu miarodajnem? (Burzliwe oklaski i brawa).

Odpowiedź prezydenta Izby.

Prezydent **Weisskirchner**: Wysoka Izbo! Sprawa, którą poseł Głąbiński w swem zapytaniu do prezydenta poruszył, mojem zdaniem nie należy do zakresu działania Izby posłów austryackiej Rady państwa, a miejsce, z którego tu mówię, zakazuje mi też wyrażenia mego osobistego sądu o poruszonych zarządzeniach rządu pruskiego. (Oklaski i brawa). Uważam jednakże, że **austryacki prezydent ministrów jest obowiązany tą sprawą się zająć.** (Żywe oklaski i brawa, rozmaite wykrzykniki) i proszę pana posła Głąbińskiego, aby w formie interpelacyi zwrócił się do pana prezydenta ministrów. (Żywe brawa i oklaski).

Pos. **Hribar** imieniem połudn. Słowian wskazuje na to, że przedłożenie, wniesione w Sejmie pruskim, ma na celu gwałtowne wyparcie narodu polskiego z własnej ziemi. Wielkie jest oburzenie, które z powodu tego kroku rządu pruskiego w całym świecie słowiańskim wybuchło. (Żywe oklaski). Nie mniej silny oddźwięk znajduje to oburzenie w kołach tych wszystkich, którzy narodowo myślą i czują, którzy miłują język ojczysty i pielęgnowanie jego uważają za prawo każdego chociażby najmniejszego narodu, zwłaszcza zaś narodu, który może spoglądać na tak świetną historyę. (Żywe oklaski), który może wskazać na tak wysoką kulturę, jak Polacy. Oburzenie to jest tak wielkie, że przybiera charakter żywiołowy, tem bardziej, że także niektóre koła ludności pruskiej zamierzone zarządzenie uznają jako niezgodne z humanitarnością i kulturą. Chwila jest zbyt ważną, wypadek jest zbyt jaskrawy, aby koniecznem było wiele o tem mówić. Chcemy dziś tylko wyrazić nasze najgłębsze współczucie Polakom (oklaski) i oburzenie, które panuje w całym świecie słowiańskim, a które my południowi Słowianie tem silniej odczuwamy, gdyż także ciężką toczymy walkę o nasze prawa narodowe. (Oklaski). Mowca wyraża dalej pragnienie, aby zamierzone zarządzenia pozostały tylko zamiarem i aby przeprowadzenie udaremniła świadomość, że naród kulturny, jak niemiecki, nie może narażać swej własnej powagi przez takie naruszanie wszelkich zasad humanitarności.

Sądzimy, że to życzenie i to uczucie podzielają w zupełności wszyscy posłowie słowiańscy tej Izby. (Żywe oklaski i brawa). Wasze potakiwania są tego dowodem. Spodziewam się, że jednomyślna zgoda i ta manifestacya ze strony Słowian w tej Izbie znajdą silne echo także na miejscu miarodajnem. (Oklaski). Mowca zwraca się do prezydenta z zapytaniem, czy gotów jest o tych manifestacyach w sposób oficyalny zawiadomić prezydenta gabinetu? (Żywe oklaski i brawa).

Dr **Markow** (starorusin): Niema w tem państwie narodu, którýby był tak uciskany, jak mój małoruski, fałszywie ruskim zwany. Przez wieki byliśmy przedmiotem walki między rzymsko-niemiecką a słowiańską kulturą. Tej samej wiwisekcyi, przez którą biedny naród czeski przez wieki przechodził, tego samego losu, który zniszczył kulturę czeską i południowo-słowiańską, doznał także szczep małoruski. Ta wiwisekcya trwa do dziś dnia. Jeden kawałek po drugim wyrywają z ciała Słowian i Słowian się wynarodawia. Niestety oprócz Madyarów, także Prusacy podjęli się tej smutnej średniowiecznej roli. Szanuję niemiecką kulturę, szanuję naród niemiecki, ale pogardzam duszą i ciałem tyrańskiemi, barbarzyńskiemi zarządzeniami, które poczyniono, aby wypędzić biednych chłopów w Poznańskiem z ich ziemi. (Oklaski). Te zarządzenia są szyderstwem wobec etyki, uznanej przez wszystkie narody, i wobec uczucia ludzkiego. — Nietylko jako człowiek, ale także jako Słowianin przyłączam się — mimo wszystkich rachunków, jakie my w naszej ojczyźnie z polskimi politykami mamy do wyrównania, a które nie w taki sposób, jak to Prusacy czynią załatwimy (oklaski) — przyłączam się do protestów, wniesionych przez zastępców polskich i południowych Słowian.

Mowca zwraca się do prezydenta z zapytaniem czy byłby skłonnym wywody te, które przedstawia imieniem swych przyjaciół i reprezentowanej przez nich znacznej części wielkiego narodu rosyjskiego, podać miarodajnym czynnikom do wiadomości? (Oklaski).

Poseł **Hudec**: Od trzydziestu lat junkierski rząd pruski prowadzi zaciętą walkę przeciw narodowi polskiemu. Powszechnie wiadomo, ile polskich obywateli, ile polskich robotników musiało opuścić kraj, ponieważ junkierski rząd pruski wypędził ich z ojczyzny. Mamy wszyscy przed oczyma nikczemność, jakiej dopuścili się na polskiej dziatwie w szkołach własnego kraju. Mowca przypomina komisyę kolonizacyjną, której nadużycia do niczego nie doprowadziły i wzmocniły tylko siłę żywotną narodu, która jest większą, jak zła wola jego wrogów.

Obecnie dokonywa się nowy rabunek na nieszczęśliwym narodzie polskim. Równocześnie wnosi się ustawę o zgromadzeniach, uniemożliwiającą narodowi pol-

---

Nowy Żyd wieczny tułacz

274 *według Eugeniusza Sue opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

— Moja kochana matko Arseni, gdzieżby się ona podziała bezemnie? Od chwili, jak jej kochanek został aresztowany, nie mogła wrócić do swego mieszkania, gdyż się zadłużyli za komorne. Widząc jej zmartwienie, rzekłam do niej: Oto chodź ze mną do mieszkania Filemona; jak wróci, pomyślimy o mieszkaniu dla ciebie.

— Ha! kiedy pani zapewniasz, że pan Filemon nie będzie się gniewał… niech i tak będzie.

— Gniewał, a za cóżby się miał gniewać? że mu się niszczy jego gospodarstwo? Śliczne to gospodarstwo! Wczoraj stłukłam ostatnią filiżankę… i ot z czem tu musiałam przyjść po mleko!

I Róża Pompon, śmiejąc się do rozpuku, wysunęła białą, piękną rączkę z pod salopy i pokazała matce Arseni kieliszek od szampańskiego wina, kolosalnej wielkości, w którym blisko butelka zmieściłaby się mogła.

— Och! dla Boga! — zawołała zdziwiona przekupka — pomyślałby kto, że to szklanna trąba.

— To kieliszek paradny Filemona, którym go obdarzono za jego bohaterskie czyny — rzekła z powagą Róża Pompon.

— Wstyd mi jakoś nalewać w niego mleko, bo to dziwnie będzie wyglądało — utrzymywała matka Arseni.

— A cóż dopiero mnie… a nuż spotkam kogo na schodach… trzymając w ręku ten kielich, jak świecę… Toby mnie tak zmieszało, że gotowabym stłuc ostatni sprzęt gospodarski Filemona, a on chybaby mnie przeklął za to.

— Nie ma obawy spotkania kogo: jeden lokator już wyszedł, a drugi wstaje bardzo późno.

— Ale, ale, kiedy mowa o lokatorach — rzekła Róża Pompon — czy nie ma do najęcia stancyi w podwórzu na drugiem piętrze? Myślę właśnie o Cefizie, jak powróci Filemon.

— Jest tam gabinecik na poddaszu… nad dwoma pokoikami tego tajemniczego staruszka… pana Charlemagne — odrzekła matka Arseni.

— Ale, ale, czy nic więcej nie dowiedziałaś się pani o tym panu Charlemagne? — pytała ciekawie Róża.

— Nic a nic… Dziś rano przyszedł równo ze świtem, zapukał w okienicę i zapytał: „Czy nie odebrałaś pani listu do mnie wczoraj?" „Nie, panie"… odrzekłam mu. „Kiedy tak, to przyjdę tu dowiedzieć się później; przepraszam kochaną panią!" rzekł uprzejmie i odszedł. Już to trzeba przyznać, że jest zawsze nadzwyczaj ugrzeczniony.

— Więc on tu nigdy nie nocuje?

— Nigdy. Zapewne musi mieć drugie mieszkanie, gdyż tu przychodzi tylko co czwarty lub piąty dzień, zabawi kilka godzin i to zawsze tylko w dzień.

— I zawsze tylko sam przychodzi?

— Zawsze sam jeden.

— Czy pani to wiesz z pewnością… czy czasem nie przyjmuje ładnych kobietek?… bo w takim razie Filemon, człowiek surowych zasad, pewnoby wymówił pani mieszkanie — zapewniała Róża Pompon, tonem filuternej pruderyi.

— Pan Charlemagne miałby przyjmować u siebie kobiety! co za myśl!… — odrzekła matka Arseni, wznosząc ręce do góry. — Ten kochany staruszek… gdybyś go widziała w jego zatłuszczonym kapeluszu, wyszarzanym surducie, z połatanym parasolem i taką postną miną… on wygląda raczej na świętego, aniżeli…

— Ale przecież, moja matko Arseni, cóż on tu może sam jeden robić przez kilka godzin w tym odludnym kącie w podwórzu, gdzie wśród dnia ledwie można widzieć?

— Toż właśnie, o to ja się pytam sama siebie, co on tu może robić?… bo żeby przychodził tylko na zabiewienie się swemi sprzętami, to niepodobna: gdyż całe umeblowanie jego mieszkania składa się z łóżka na pasach, stołu, żelaznego pieca, stołka i starego kuferka.

— Ha! to właśnie taki lokator jak i Filemon — zapewniała Róża.

(Dalszy ciąg nastąpi).

skiemu zbieranie się i przemawianie w języku ojczystym. Przeciw takim atakom musimy zaprotestować. Socyalna demokracya w Niemczech zabrała już w tej sprawie głos i oświadczyła się przeciw temu atakowi. W końcu protestuje pos. Hudec przeciw ustawom wyjątkowym, które przeciw narodowi polskiemu w Niemczech są w toku, imieniem całego związku socyalnych demokratów. (Oklaski i okrzyki wśród socyalnych demokratów: „Niech żyje internacyonalizm!“).

Pos. **Klofacz** wywodzi, że to, co się obecnie w Poznańskiem dzieje, jest nie tylko sprawą Słowian, ale wszystkich tych, którzy mają poczucie ludzkości i kultury. (Oklaski). Jako uczciwi Słowianie, członkowie jego klubu, gdy chodzi o ucisk jakiegokolwiek narodu słowiańskiego, zawsze są solidarni z innemi stronnictwami słowiańskiemi. (Oklaski) Należy uwzględnić, że państwo niemieckie jest w stosunku sojuszu z Austryą, a więc z państwem, w którem większość narodów jest słowiańską. (Żywe oklaski i brawa). Delegacye dopiero wyciągną konsekwencye ze stanowiska Niemiec; mowca ogranicza się dziś tylko do tego, aby Polaków, tych dzielnych bojowników o sprawiedliwość, kulturę i cywilizacyę, zapewnić o swej i swego klubu najszczerszej sympatyi. (Żywe oklaski).

Dr Kramarz wyraża imieniem stronnictw zjednoczonych **w czeskim klubie narodowym** i w klubie słoweńskim jak najostrzejszy protest przeciw gwałtom, których się dokonywuje nietylko przeciw Polakom w Poznańskiem, ale także przeciw rodakom czeskim, którzy tam żyją (Żywe oklaski) tylko dlatego, że są oni wierni swemu narodowi. Ubolewamy, że prześladowanie narodów w państwie niemieckiem doszło do takiego zwyrodnienia, że to, co właśnie jest główną podstawą nowoczesnego państwa prawnego, depcze się nogami. (Żywe oklaski). Chce się nieszczęśliwych Polaków z ich ziemi wypędzić, ponieważ uważają za święte swój język, wiarę i ziemię. Możemy tylko wyrazić nadzieję, że pozostaną silnymi i zadziwią świat oporem i wytrwałością, z jaką trwają przy swej narodowości. To, co my tu oświadczamy, nie jest aktem wrogim przeciw narodowi niemieckiemu. Jest to tylko protest przeciw brutalności. (Żywe oklaski). A na dowód tego, już tu wyrażamy tym Niemcom w państwie niemieckiem serdeczne podziękowanie, którzy mają odwagę w duchu wielkich postaci kultury niemieckiej głosować przeciw tym gwałtom. Mowca zapytuje wkońcu prezydenta, czy zechce przyjąć do wiadomości ten protest? (Żywe, długotrwałe oklaski; mowca odbiera gratulacye).

Pos. **Stand** (syon.) oświadcza imieniem żydowskiej partyi narodowej, że żydzi, jako naród uciskany, zasadniczo występują przeciw wszelkiemu prześladowaniu i uciskowi narodowości i narodowych mniejszości. (Potakiwania). Jako takie prześladowanie przedstawiają się wniesione w Prusiech przedłożenia; to też partya mowcy wierna swym zasadom podnosi głos przeciw temu usiłowanemu pogwałceniu polskiego narodu i widzi w tem naruszenie najwyższych praw ludzkich. (Oklaski; niepokój na lewicy).

Dr Conzi oświadcza, że ludność **włoska** zawsze z największą sympatyą śledzi smutny los nieszczęsnego walecznego narodu polskiego w potężnem państwie sąsiedniem. (Oklaski). Mowca wyraża głęboko odczute współczucie ludności włoskiej dla uciskanych w Niemczech Polaków i imieniem klubu włoskiego oświadcza, że przyłącza się do protestu zastępcy Koła polskiego w zapytaniu wystosowanem do prezydenta. (Żywe oklaski).

Pos. **Stapiński** oświadcza, że cały świat cywilizowany, z wyjątkiem Prusaków po drugiej stronie granicy i w tej Izbie, z całą stanowczością potępia postępowanie pruskiego rządu wobec Polaków. Przedłożenie antipolskie ma znaczenie ogólno polityczne. Oznacza ono przewrót wszystkich pojęć własności, które mogą doprowadzić do katastrofy i mogą też dotknąć austryacką monarchię. (Potakiwania).

Przeciw temu brutalnemu pogwałceniu praw narodowych mowca im. ludowców podnosi protest, ale także jako obywatel austryacki musi przeciw temu przedłożeniu zaprotestować, ponieważ Austrya z państwem niemieckim znajduje się w sojuszu i możliwym jest wypadek, że zażąda się od Austryi, aby wystąpiła do walki dla obrony swego sojusznika. Przeciw zamierzonemu rabunkowi musimy także imieniem ludzkości zaprotestować. Ponieważ naród polski, liczący 20 milionów ludzi, mimo wszelkiego ucisku nie został upokorzony i nie został osłabiony, mowca nie chce prosić o pomoc, ale tylko zapytuje, co rząd austr. zamierza uczynić, aby obywatele austryaccy w swych uczuciach narodowych nie byli w ten sposób obrażani. (Burzliwe oklaski i brawa u Polaków, wykrzykniki ze strony Niemców).

Dr Krek oświadcza, że przyłącza się do protestów wygłoszonych przez mowców słowiańskich.

Pos. Wityk oświadcza, że także ruscy ukraińscy socyaliści muszą zaprotestować przeciw tępieniu Polaków przez junkrów pruskich. Musi wystąpić przeciw takiemu pogwałceniu narodu polskiego, tem bardziej, że ruski ukraiński naród cierpi od stuleci.

Protest Niemców.

Poseł **Stölzl** protestuje imieniem Niemców przeciw mięszaniu się w sprawy wewnętrzne innego państwa i zapytuje Polaków, dlaczego nigdy nie ujmowali się za Polakami w Rosyi. Z tego okazuje się, że nie uczucie prawa kieruje Polakami, tylko ich nienawiść do Niemców. Mowca oświadcza, że również Polakom zarzuca się, iż oni uciskają Rusinów w Galicyi i w zapytaniu do prezydenta występuje przeciw tym protestom, które mogą narazić na szwank sojusz z Niemcami i wtrącić Austryę w poważne niebezpieczeństwo.

Odpowiedź prezydenta

Prezydent oświadcza, że już zaznaczył, iż poruszona tu sprawa nie należy do zakresu działania Izby posłów.

Koniec posiedzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne w poniedziałek o godz. 3 po południu.

* * *

Wiedeń. Manifestacya austryackiej Rady państwa przeciw antypolskiej polityce pruskiej przybrała ogromne rozmiary. Koło polskie porozumiało się w tej sprawie jedynie z polskimi ludowcami. Co do innych stronnictw słowiańskich, przystąpiły one do akcyi z wyłącznej inicyatywy posła **Kramarza**. Na jego przeto wniosek kluby słowiańskie uchwaliły niezawiśle zupełnie od Polaków protest.

Do Polaków i innych grup słowiańskich przyłączyli się w protestach polscy i ruscy socyaliści, syoniści i zupełnie już niespodziewanie prezes klubu włoskiego, Conzi, którego mowa wywołała szczególny entuzyazm. Tylko „**ukraińcy**“ **nie chcieli przyłączyć się do protestu**. Hańba tym hajdamakom!

Kiedy prezes **Głąbiński** jako pierwszy zabrał głos, wszyscy **polscy posłowie powstali z miejsc**. Po mowie odezwały się rzęsiste oklaski. Enuncyacya posła Weisskirchnera spotkała się również z długotrwałymi oklaskami. Na ławach niemieckich wywołało zdziwienie, kiedy głos do protestu zabrał pos. Markow. Szczególnie wielkie wrażenie wywołała mowa pos. **Kramarza**, któremu Polacy składali gratulacye.

Ministrowie przed rozpoczęciem szeregu protestów opuścili salę. Z poważnych stronnictw niemieckich, wolnomyślnych Niemców nie było w sali; stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, obecne w Izbie, zachowywało się biernie. Protestowało **tylko trzech** wszechniemców: Malik, Iro, Sommer. Także **Ukraińcy** opuścili wprzód salę i z galeryi przysłuchiwali się mowom.

Uchwała Rady miasta Lwowa.

Lwów. Uchwała jaką wczoraj Rada miejska powzięła opiewa jak następuje:

W chwili w której ościenne mocarstwo, pyszniące się wysoką kulturą a stojące tylko przemocą oręża, depcąc złożone poprzednio przez swoich panujących przysięgi i łamiąc wszelkie zasady prawa i sprawiedliwości zabiera się do wywłaszczenia naszych współrodaków z odwiecznych praojcowskich siedzib i do rugowania naszego języka ojczystego, Rada król. stoł. miasta Lwowa wyraża swoje oburzenie z powodu niesłychanego w dziejach zamachu na zasadę prawa narodów i wypowiada niezłomną wiarę w to, że sąd wszystkich prawdziwie oświeconych narodów potępi politykę gwałtu i przemocy i że mimo ucisku i prześladowania słuszność i sprawiedliwość wreszcie zwycięży a społeczeństwo polskie przetrwawszy wszelkie klęski, odrodzone zyska należne mu miejsce wśród cywilizowanego świata. Rada miasta uchwala: Założyć protest przeciw zamierzonemu gwałtowi pruskiej polityki antipolskiej. Przesłać na ręce prezesa Koła polskiego w Berlinie wyrazy głębokiego współczucia naszym rodakom pod zaborem pruskim oraz słowa zachęty do dalszej skutecznej i wytrwałej obrony przed gwałtem i przemocą oraz zapewnienie o jak najgorętszej pomocy ze strony społeczeństwa polskiego. Wezwać prezydyum, aby odniosło się do wszystkich posłów polskich w Wiedniu z żądaniem jak najenergiczniejszej akcyi zarówno w Radzie państwa jak i w delegacyach wspólnych przeciw zamachom dokonywanym na naszych współrodakach przez politycznych sojuszników naszej monarchii. W poczuciu doniosłego znaczenia tej smutnej dla naszego narodu chwili dziejowej Rada miejska uchwala odroczyć wszelkie dalsze obrady i na tej uchwale zamknąć dzisiejsze posiedzenie Rady.

Głosy prasy.

Prasa wiedeńska wczoraj milczała tylko „N. W. Journal“ pod tytułem „Polityka włamania“ zamieścił gwałtowny artykuł przeciw ks. Bulowowi. Dziennik wykazuje, że polityka antipolska w Niemczech doznała bankructwa, a polityka gwałtu, którą podjęto teraz, nie doprowadzi do celu. Jakim prawem Polaków może Bülow nazywać obcymi, ich, którzy od niepamiętnych czasów siedzą na tej ziemi, na własnej ziemi. A gdyby zresztą byli obcymi, to i takie postępowanie wobec obcych ze stanowiska kultury i cywilizacyi byłoby niezrozumiałem.

Inne dzienniki wiedeńskie omawiają wczorajszą manifestacyę Rady państwa przeważnie w sjadliwy sposób i aprobują wywody niemieckiego posła **Stölzl'a** (deutschnationaler Verband), który mówił o gnębieniu Rusinów przez Polaków i protestował przeciw mowom, mogącym Austryę narazić na konflikt z przymierzeńcem pruskim.

Głosy prasy francuskiej i angielskiej są zgodne w potępianiu Prus. Także dzienniki węgierskie ostro krytykują Bülowa.

Zdanie Wittinga. „Berliner Zeitung“ ogłasza rozmowę z Wittingem, b. nadburmistrzem Poznania, a obecnie dyrektorem „Banku narodowego“. Witting oświadczył:

Organizacya Polaków, ich stowarzyszenia i propaganda wzrosły tak dalece, że największe fundusze milionowe i najbardziej drakońskie prawo wywłaszczenia nie potrafi zburzyć nawet małego kamyka w silnej twierdzy polskiego oporu. — Dla rządu pozostaje tylko jeden środek w tej walce, którą bez niego uważać należy za straconą: natychmiastowa i gruntowna zmiana taktyki niemieckiej. Optymizm Bülowa wskazuje, że nie zna on prawdziwych stosunków w polskich prowincyach. Jeżeli po stronie niemieckiej nie nastąpi zmiana na posterunkach przywódców i zmiana broni, to na całym obszarze ziem poznańskich i Prus zachodnich będziemy mieli olbrzymi pożar polityczny.

Akcya Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie.

Z inicyatywy dyrektora Ligi Józefa Olszewskiego, odbyło się w Krakowie dnia 28 listopada w sali Muzeum tech. przem. zgromadzenie za zaproszeniami, celem reaktywowania krakowskiego tow. „O własnych siłach“, które z powodu smutnego wypadku nie rozwijało od dłuższego czasu żadnej działalności, względnie celem założenia filii Ligi Pom. Przem. w Krakowie.

Liczne zgromadzenie, na które między innemi przybyli także poseł J. K. Federowicz i prezes Izby handl. Dattner i i., zagaił p. J. Olszewski; przewodniczącym wybrano r. Stryjeńskiego. Prof. **Cybulski** i dyr. Rolle wykazali przyczynę, która sparaliżowała działalność Tow. „O własnych siłach“.

P. J. **Olszewski** w dłuższym wysoce interesującym wywodzie przedstawił zebranym cele i praktyczne **rezultaty** działalności Ligi Pomocy Przemysłowej. Wywody mówcy zyskały powszechny aplauz. Szczególniej zainteresował zebranych zamiar Ligi, aby w celu podjęcia walki z zalewem towarów pruskich, nawiązać stosunki z Izbami handlowemi i korporacyami kupieckiemi we Francyi i Belgii i sprowadzić do Galicyi ajentów francuskich i belgijskich. Wreszcie wskazał referent na projekt urządzenia **jarmarku wyrobów kraj.** w Krakowie (w czerwcu i lipcu 1908). Projekt ten spotkał się z zupełną aprobatą sfer interesowanych w Krakowie. Jarmark taki liczy w pierwszym rzędzie na udział **miejscowych kupców**, którym jarmark nastręcza pożądaną sposobność do zwiększonych obrotów handlowych. Obrót targowy na jarmarku lwowskim wyniósł półtora miliona koron. Z jarmarku skorzysta również całe miasto, bo jarmark oczywiście przyczyni się do wielkiego napływu przyjezdnych

Inż. **Żeleński** uznaje pomysł urządzenia jarmarku za godny ze wszech miar poparcia. Należy jednak poszukać energicznej i odpowiedzialnej osobistości na urząd dyrektora jarmarku.

Ze względu na to, że sala od godz. 8 mej zajętą była przez Uniw. ludowy, postanowiono zakończyć obrady, poruczając dalszą akcyę Tow. „O własnych siłach“ jego sekr. dyr. **Rollemu**. Zgromadzenie uchwaliło wreszcie, że wszyscy zebrani przystępują do stow. „O własnych siłach“, i że w najbliższych tygodniach odbyć się ma wiec ogólny w sprawie ożywienia w Krakowie akcyi po myśli Ligi Pomocy Przemysłowej.

Szajka włamywaczy przed sądem.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się w piątek dwudniowa rozprawa przeciw 28-letniemu Jakóbowi Baczakiewiczowi, 27-letniemu Stanisławowi Kuźmińskiemu, 45-letniemu Antoniemu Kisielewskiemu oskarżonym o zbrodnię kradzieży i przeciw 59-letniemu Adamowi Baczakiewiczowi, Julii Baczakiewiczowej (rodzice Jakóba B.), 60-letniemu Maciejowi Kursydle i 42-letniemu Karolowi Kisielewskiemu (brat Antoniego K.) oskarżonym o zbrodnię uczestnictwa w zbrodni kradzieży.

Oskarżeni Jakób Baczakiewicz, Kuźminski i Ant. Kisielewski, jak opiewają akta sądowe, większą część swego życia przepędzili w więzieniu, karani zawsze, jako niepoprawni złodzieje.

Trybunałowi przewodniczy r. s. Ferens, oskarża prokurator Gruszczyński, obwinionych bronią adwokaci dr Reiner, dr Gleitzman, dr Filimowski i dr Jendl.

Jak opiewa akt oskarżenia w nocy na 30 ty czerwca b. r. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania generała Wilhelma Schleifa, korzystając, że ów bawił w Zakopanem i skradli szereg złotych i srebrnych przedmiotów, wartości 256 k. Następnie 7 lipca włamano się znowu do mieszkania dra Jana Rękiewicza, który również wyjechał na willegiaturę do Zakopanego i skradziono gotówką 300 kor., nadto cały szereg srebrnych i złotych przedmiotów, a także nieco garderoby, łącznej wartości 605 kor.

Na ślad sprawców naprowadziła policyę kradzież dokonana w Białej 14 lipca b. r. na szkodę jubilera Roberta Lauterbacha, albowiem na miejscu kradzieży znaleziono poborową kartę wojskową, opiewającą na nazwisko Jakóba Baczakiewicza. Podejrzenie więc padło na Baczakiewicza, zwłaszcza, że 10 czerwca opuścił właśnie Wiśnicz po odbyciu tam kary 5-letniego więzienia, a znany był jako nałogowy złodziej, poczęto więc energicznie za nim śledzić. W domu rodziców poszukiwanego, Adama i Julii Baczakiewiczów, w Krakowie podczas rewizyi policya zakwestyonowała oprócz innych przedmiotów, kowertę ze stemplami i złotą ślubną obrączkę. Stemple, jak się okazało były skradzione na szkodę firmy Gebrüder Deutsch w Bielsku, a ślubna obrączka pochodziła ze sklepu Lauterbacha

Nie ulegało już zatem żadnej wątpliwości, że Baczakiewicz skoro tylko znalazł się na wolności, w dalszym ciągu począł uprawiać złodziejskie rzemiosło. Na skutek listów gończych aresztowano go w Stanisławowie wraz z Stanisławem Kuźmińskim równie znanym organom policyjnym, i odstawiono do sądu w Krakowie.

Śledztwo przeprowadzone przeciw tym obydwom obwinionym wykazało, że mieli oni jeszcze trzeciego wspólnika w osobie Antoniego Kisielewskiego, że kradzieży stempli za 10 kor. u Roberta Lauterbacha i kradzieży biżuteryi na 2485 koron u firmy Gebrüder Deutsch dopuścili się Baczkiewicz i Kuźmiński. Nadto stwierdzono, że kradzież u Schleifa popełnił Antoni Kisielewski sam, u Rękiewicza zaś Baczakiewicz, Kuźmiński i Kisielewski wspólnie.

Prócz tego Stanisław Kuźmiński ma jeszcze odpowiadać przed sądem za kradzież gotówki 180 kor., popełnioną 26 czerwca b. r. na szkodę sklepikarza z Alwernii Karola Hudzika.

Złodziejska owa trójka kradła po większej części gotówkę albo złote lub srebrne przedmioty, które kosztowniejsze zastawiała w banku mieszczańskim w Tarnowie, skradzioną zaś garderobą i preciosami mniejszej wartości obdarowywała swych krewnych, którzy dobrze wiedzieli o pochodzeniu owych podarunków.

Z obwinionych wszyscy prawie przyznają się do winy, choć nie w zupełności, natomiast Kuźmiński zrobił ze siebie waryata i symuluje umysłowo chorego. — Dłuższe oględziny lekarskie wykazały, że Kuźmiński jest zupełnie zdrów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przystąpił do przesłuchania obwinionych. Dalszy ciąg rozprawy podamy jutro.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na sobotę.

Teatr miejski: „Ich czworo“, G. Zapolskiej (nowość), o godz. 7-mej wieczór.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8-mej wieczór.

W Sokole: „Wieczór św. Andrzeja“, o godzinie 8-mej wieczór.

W Kółku chemików U. J.: „O niektórych związkach metaloorganicznych“, odczyt p. J. Vorbrodta, o godz. 5-tej po południu.

Uniwersytet ludowy: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych“, wykład p. J. Cynarskiego, o godzinie 7-mej i pół wieczór.

Na kursie społecznym (sala Rady powiatowej): Wykłady: „Potrzeby naszej ludności wiejskiej“ dra St. Grabskiego od godziny 4—5 po południu i „Alkohol i jego wpływ na pracę ludzką, fizyczną i umysłową“ dra K. Kleckiego, od godziny 5—6 wieczór.

Uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 77-letniej rocznicy powstania listopadowego odbyło się w piątek o godz. 10 rano w kościele OO. Dominikanów. Mszę św. odprawił przeor OO. Dominikanów, Piotr Zaczek, w licznej asystencyi księży zakonnych, kazanie w duchu patryotycznym wygłosił po nabożeństwie gwardyan OO. Reformatów, Zygmunt Janicki. W nabożeństwie wzięły udział różne Stowarzyszenia, urzędnicy magistratu z dyr. Grodyńskim na czele, młodzież szkolna oraz licznie zgromadzona publiczność. Podczas nabożeństwa chór uczniów szkół średnich odśpiewał szereg pieśni narodowych.

Z Towarzystwa muzycznego. Kwartet brukselski, którego koncert w Krakowie zapowiedzianym został na 6-go grudnia br. budzi duże zainteresowanie. Grono złożone z przeszło 60 osób wystosowało do artystów list z życzeniem, by zagrali między innymi Haefenquartet Beethovena, co artyści z całą gotowością przyrzekli. Bilety sprzedaje Tow. muzyczne w godzinach zwykłych.

Wystawa gwiazdkowa w Krakowie w domu Towarzystwa Technicznego (Straszewskiego 28), rozpc

cznie się z dniem 1-go grudnia i otwartą będzie codziennie od godziny 9—1 i od 3—8. — Wstęp przed południem 10 halerzy, po południu 20 halerzy. Komitet ustanowił ceny niskie pragnąc ułatwić publiczności zwiedzenie tej zajmującej wystawy. — Do współudziału zgłosiło się kilkadziesiąt firm krajowych z wyrobami rzeźbiarskimi, platerowanymi, stolarskimi, makatami, majoliką itp.

Sprawa Dobrodzickiej. Jak słychać odrzucono podanie adwokata Liebermana i proces odbędzie się w Wiedniu.

Podobno wniosek o delegacyę sądu wiedeńskiego wyszedł z inicyatywy samej prokuratoryi krakowskiej.

W każdym razie przeprowadzenie procesu w Wiedniu nada sprawie olbrzymi rozgłos.

Automobil straży pożarnej. Sekcya ekonomiczna Rady miasta odbyła dnia 27-go i 28-go bm. dwa posiedzenia pod przewodnictwem r. m. Beringera — Na interpelacyę r. m. Uderskiego wyjaśnił naczelnik straży pożarnej, że automobil znajdujący się na strażnicy, **nie jest własnością gminy**. Fabryka Teichn w Wiedniu przysłała ten automobil do wykonania prób, zupełnie **bezinteresownie** naczelnikowi straży pożarnej. Na wykonanie tych prób zezwolił pan prezydent miasta, a naczelnik straży pożarnej zawiadomił o tem delegacyę sekcyi ekonomicznej, przeznaczoną do dozoru gospodarki w zarządzie czyszczenia miasta. Czy będą używane automobile w strażnicy pożarnej, lub w zarządzie czyszczenia miasta, zadecyduje o tem po ukończeniu sekcya ekonomiczna, a następnie Rada miasta, na podstawie referatu, który w tym przedmiocie przedłoży naczelnik straży pożarnej.

Tani i szybki sposób przesyłek kolejowych. Z d. 15 bm. zostały wprowadzone w ruch na wszystkich kolejach lokalnych w zarządzie państwa pozostających (z niewieloma wyjątkami) marki do frankowania przesyłek pospiesznych w wadze do 20 klg. Dotychczas marki takie były używane tylko na głównych liniach kolei państwowych (na odległość 100 klm.).

Przy frankowanych temi markami przesyłkach nie potrzeba wypełniania osobnych listów frachtowych: marki nalepia się na adresie, umieszczonym na samej przesyłce. Prócz tego jest jeszcze kilka innych ułatwień przy używaniu tego systemu, który się bardzo dobrze nadaje, zwłaszcza na przesyłki artykułów spożywczych i innych o mniejszej wadze.

Strejk koszernych rzeźników nie potrwa długo. Jak się informujemy, koszerni rzeźnicy mają przystąpić do wyrębu mięsa w poniedziałek, a zwłaszcza trzech z pośród nich, stanowczo oświadczyli się za zaprzestaniem dalszego strejku.

Miła żonka. W piątek rano zgłosił się na stacyę ratunkową właściciel biura sług p. S. P., któremu żona podczas sprzeczki imbrykiem od herbaty poraniła głowę, twarz etc. Po opatrzeniu p. S. P. powrócił do domu.

Z Pogotowia. We czwartek wieczorem opatrzyło Pogotowie 20-letniego Stanisława Bylińskiego, który podczas przecinania blachy dotkliwie poranił sobie lewą rękę.

Z kroniki policyjnej. We czwartek po południu aresztowała policya 38 letniego Józefa Godowca, wieśniaka z Mogiły, który w ul. Lubicz najechał pewną panią i dotkliwie ją poranił. — Również aresztował policyant 17-letniego Józefa Jachowicza, który skradłszy z jakiegoś sklepu kilka sztuk wełnianej materyi, ukrył się z łupem pod straganami na Małym Rynku.

Z Podgórza. Niedawno zawiązana „Czytelnia akademicka“ w Podgórzu, która zyskała sobie w krótkim czasie bardzo wielką sympatyę, urządza dnia 7-go grudnia br. w Wieliczce przedstawienie amatorskie, na którem amatorzy odegrają wesołą farsę Blumenthala „Kozioł ofiarny“, grywaną dotychczas jedynie na scenach publicznych.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

Sobota: „Ich czworo“ (nowość).

Niedziela o godz. 3-ciej popoł. „Zażarty automobilista“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela o godz. 7-mej wiecz.: „Ich czworo“.

Poniedziałek: „Narzeczona w depozycie“.

Wtorek: „Ich czworo“.

Środa: „Narzeczona w depozycie“.

Czwartek: „Ich czworo“.

Piątek o godz. 5-tej popoł.: „Królowa Tatr“ (popularne).

Sobota: „Mąż idealny“ (nowość).

Niedziela o godz. 3-ciej popoł.: „Obrona Częstochowy“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela o godz. 7-mej wiecz.: „Mąż idealny“.

Telegramy „Nowin“.

Wobec ustaw antypolskich.

Wiedeń. Według prywatnych wiadomości, nadeszłych tu z Budapesztu, część stronnictwa niezawisłości projektuje urządzenie manifestacyi, sympatyzującej z Polakami i protestującej przeciwko projektom antypolskim w Prusiech.

Kolonia. „Koelnische Volkszeitung“, organ centrowy, oświadcza: O ile usposobienie oddzielnych stronnictw da się przewidzieć, rząd z ustawą antypolską doczeka się ponownego fiaska.

Dziś niema takiego środka gwałtu odnośnie do sprawy polskiej, którego rząd wahałby się zastosować; ale jest jeszcze ponad czynami ludzkiemi sprawiedliwość Boska, która z pewnością takiego bezprawia nie przepuści płazem.

Demonstracye przeciw drożyźnie.

Praga. Jak dzienniki donoszą, wczoraj odbyło się zgromadzenie kilkutysięczne w sprawie drożyzny. Po zgromadzeniu kilkutysięczny tłum udał się w pochodzie na rynek, gdzie jeden z uczestników wygłosił przemowę. W Budziejowicach wśród robotników zauważyć się daje silne wzburzenie. W domu robotniczym odbywają się codziennie zgromadzenia. W niedzielę ma się odbyć wielki wiec pod gołem niebem. Także w innych miastach odbyć się mają podobne zebrania. W Pradze socyaliści zwołują zebrania na niedzielę do kilku lokali.

†

Stanisław Wyspiański.

Umarł wielki Poeta.

Poeta — w tem właściwem znaczeniu, jakie ma to słowo, które oznacza Twórcę. Wielkim twórcą był Stanisław Wyspiański. W jego wątłem ciele płonął potężny duch, bogactwo jego siły twórczej zdumiewało, ogrom dokonanej przezeń pracy wzbudzał entuzyastyczny podziw.

Malarz i rzeźbiarz—poeta, autor wspaniałych rapsodów i potężnych mocą idei dramatów, które duszę polską wstrząsnęły do głębi — mistrz sztuki stosowanej i dekoracyjnej, reformator scenicznego kunsztu: we wszystkich dziedzinach artyzmu Wyspiański rozwijał genialną działalność, otwierającą nowe horyzonty.

Prawdziwie, w tym wątłym, ciężką chorobą od lat wielu trawionym artyście, żył duch płomienny dawnych renesansowych mistrzów!

Poetycką twórczością w pierwszym rzędzie zdobył sobie wawrzyny nieśmiertelności. Jego „Wesele“ pozostanie wiekuistym pomnikiem duszy polskiej u schyłku XIX. wieku. „Warszawianka“, „Legion“, „Wyzwolenie“, „Noc Listopadowa“ i i. gigantyczną, wizyonerską mocą fantazyi nie przestaną nigdy ujarzmiać ducha polskiego.

Po Mickiewiczu, Słowackim, Krasińskim — sąd potomności położy imię Stanisława Wyspiańskiego — bo był On znowu **wieszczem Narodu.** — I żalić się będą przyszłe lata na los, który sprawił, iż czerw choroby, niszczącej ciało poety, nie dał duchowi jego w niejednem dziele osięgnąć tej harmonijnej doskonałości, do jakiej geniusz jego wzdychał — i w kwiecie wieku męskiego kazał mu odejść w zaświaty...

* * *

Stanisław Wyspiański, Krakowianin z rodu, syn artysty-rzeźbiarza, urodził się 1869 r. Ukończył gimnazyum św. Anny, studyował na uniwersytecie literaturę, i był zarazem uczniem Matejki w Szkole Sztuk Pięknych. Podróżował później po Francyi i Holandyi — i poświęcił się twórczości malarskiej. Jego pierwsze prace, witraże i fantastyczne malowidła, oraz ilustracye do Iliady, wywołały podziw, a w pewnych kołach — zdziwienie... Później dopiero zamilkły głosy filisterskiej „krytyki“, gdy Wyspiański ujawnił ogrom swego talentu bogatym szeregiem prac dalszych, dekoracyą kościoła OO. Franciszkanów, projektowanymi witrażami (dla Wawelu) portretami i wspaniałymi krajobrazami. W 1903 r. został mianowany profesorem Akademii, ale z powodu choroby b. krótko tylko pełnił funkcye profesora sztuki dekoracyjnej.

Pierwsze literackie prace Wyspiańskiego pojawiły się w krakowskiem „Życiu“ w 1897 pod redakcyą Ludwika Szczepańskiego. „Życie“, obok rysunków, winiet Wyspiańskiego (w nrze 1 zamieściło jedną z najoryginalniejszych symbolistycznych kompozycyj „Płomień“), drukowało jego pierwsze artykuły „O pomnikach Mickiewicza“, „O restauracyi kościoła św. Krzyża“ i i.

W roku 1898 pojawiła się „Legenda“, napisana dawniej w Paryżu, następnie „Meleager“, „Warszawianka“ (wystawiona 29-go listop. 1898 przez p. Pawlikowskiego), „Lelewel“, „Protesilas i Laodamia“, „Klątwa“, „Legion“ (1900 r.), rapsody „Bolesław Śmiały“ i „Kazimierz Wielki“; w roku 1901 ukazało się na scenie „Wesele“, rok później „Wyzwolenie“, „Bolesław Śmiały“ (dramat), „Achilleis“, „Akropolis“, „Noc Listopadowa“, „Hamlet“ (1905), „Skałka“, „Powrót Odyssa“, „Sędziowie“, „Cyd“; nieskończone pozostały „Zygmunt August“ i „Juliusz II.“.

Ostatnie chwile Wyspiańskiego.

Od kilku lat, po ataku paraliżu, stan zdrowia Wyspiańskiego groził stale katastrofą. Z Krakowa przed dwoma laty przeniósł się Stan. Wyspiański z rodziną do wsi Węgrzce. — Ostatnimi czasy dręczyły go dotkliwe bóle w ręce i nodze. — Prawą rękę miał ujętą w dwie deseczki i obandażowaną całą wraz z palcami. Pisać mógł jeszcze i pisał. Przywiązywano mu ołówek do tej deseczki i wodził ręką po papierze. Malować już oczywiście nie mógł; u lewej ręki trzy palce były bezwładne. Umysł jednak pracował nieustannie mimo ciężkiej choroby ciała.

Stan zdrowia pogorszył się wreszcie tak, że trzeba było chorego przewieźć z Węgrzec do Krakowa. Żałował bardzo, że musi opuścić ukochany dom i wieś, rozstać się z żoną i dziećmi. Na odjezdnem żegnał się z nią bardzo czule, ze łzami w oczach.

Przed trzema tygodniami przewieziono chorego do Domu Zdrowia dra Rutkowskiego. Chory wyniszczony był bardzo; lekarze nie tracili nadziei, że zdołają jeszcze na czas jakiś utrzymać dogasające życie. Chorym opiekowali się lekarze: dr Rutkowski, prof. dr Pareński i dr Nowotny.

Choroba robiła szybkie postępy; z godziny na godzinę widać było przedwczoraj pogorszenie. Mimo ciężkich cierpień, Wyspiański do ostatniej chwili był przytomny i w pełni władz umysłowych. Noc ze środy na czwartek była bardzo niepokojąca. O godzinie 5 rano we czwartek przyszło omdlenie. Zastrzyknięto tlen, nieprzytomność ustąpiła po dłuższej chwili.

Wkrótce potem Wyspiański oświadczył, że pragnie się po chrześcijańsku przygotować na drogę wieczności. Spełniono natychmiast jego życzenie. Przybył ks. Pawelski T. J. i wyspowiadał dogasającego, a następnie opatrzył go Św. Sakramentami. W południe zdawało się, że koniec już się zbliża. Około łoża zgromadziło się kilku najbliższych przyjaciół i ciotka chorego, p. Stankiewiczowa. Ze wszystkimi Wyspiański żegnał się serdecznie, dziękując im za okazywaną pamięć i troskliwość. Mówił, że czuje zbliżający się zgon i żałuje, że niema przy nim żony i dzieci. Po chwili namysłu dodał:

— Może lepiej, że żony niema. Nie przeżyłaby tej chwili... Widok dzieci byłby dla mnie straszny. Mam ich głęboko tu, w sercu...

Przy tych słowach położył z trudem rękę na sercu i trzymał ją długo.

Po godzinie 1-szej po południu skarżył się na wielką duszność. — Lekarze zastrzyknęli znowu tlen.

Po południu umierający opiekę nad żoną i dziećmi zdał na adw. dra Skąpskiego, spuściznę malarską i literacką zostawił w opiece pp. Chmielowi i Feldmanowi.

O godzinie 4 tej przyszła zupełna bezwładność. Lekarze pragnęli jeszcze próbować zastrzyknięć. Chory prosił ich, aby tego nie robili i dodał:

— Niech się skończy. Strasznie cierpię...

Za chwilę prosił, aby jasno oświetlono pokój. Spełniono życzenie umierającego. Widać było, że potoki światła sprawiają mu przyjemność. Prosił dalej:

— Więcej światła, najwięcej światła...

Były to ostatnie słowa. O godzinie 5 minut 10 wydał tak lekkie ostatnie tchnienie, że obecni nie zauważyli tego w pierwszej chwili.

* * *

Sp. Stanisław Wyspiański zostawił żonę Teodorę i czworo dzieci: 15-letniego Tadeusza, ucznia V. klasy gimnazyum Sobieskiego, 10 letnią córeczkę Helenę, 9 letniego Miecia, ucznia III. klasy normalnej i 6-letniego Stasia.

* * *

Żałobna wieść rozeszła się bardzo szybko po mieście; depesze rozniosły ją po całej Polsce. — Z magistratu wywieszono czarną chorągiew, jako znak żałoby po zmarłym członku Rady miasta; wywieszono również chorągwie z teatru miejskiego i Akademii Sztuk Pięknych, której zmarły był profesorem. Prezydent zwołał posiedzenie Rady miasta na godzinę 5 po południu.

Pogrzeb śp. Wyspiańskiego

odbędzie się w niedzielę (uchwali porządek rada m). W piątek zgłaszały się do prezydenta dra Leo liczne deputacye uczniów szkół średnich, stowarzyszeń, korporacyj etc., a między niemi deputacye „Akademii sztuk pięknych“, Tow. artystów malarzy polskich „Sztuka“ i Tow. „Polska sztuka stosowana“ i t. d. z prośbą o wyznaczenie im miejsc w żałobnym pochodzie, aby mogły w ten sposób oddać zmarłemu swój hołd.

Na pogrzeb, który odbędzie się na koszt miasta, przybędą liczne delegacye ze Lwowa, Warszawy etc.

Do ogółu młodzieży akademickiej!

Wieść o zgonie Wyspiańskiego spadła jak grom na społeczeństwo całe, znajdując oddźwięk we wszystkich sercach polskich. Ze zgonem Wyspiańskiego zgasła na niebie naszej poezyi najjaśniejsza gwiazda, której promienie jaśniały otuchą w długie narodowe noce.

Stratę Wyspiańskiego odczuliśmy przedewszystkiem my młodzi, ci zwłaszcza, dla których idee naszej poezyi wieszczej są droższe i świętsze, aniżeli idee i hasła partyjne. Geniusz Wyspiańskiego jaśniał na wyżynach, na których niepodzielnie panują Piękno i Poezya. Z tych wyżyn rzucał snopy skier, które w duszach młodych ogień wzniecały. I gromadzili się pod sztandarem Piękna i Poezyi Wyspiańskiego wszyscy, bez względu na partyjne poglądy i waśnie, zbierała się pod nim młodzież cała, ta, dla której poezya Wyspiańskiego jest przewodniczką, jaśniejącą w ciemnościach.

W chwili, gdy naród żegna śmiertelne zwłoki nieśmiertelnego poety, my młodzi, grupujący się w akademickiem Kole art.-lit. „Życie“, w którego programie jest kultywowanie haseł i idei Wyspiańskiego, wzywamy ogół młodzieży do zespolenia się z nami nad mogiłą Tego, co Naród wieszczą Pieśnią budził...

Wydział akademickiego Koła art.-lit. „Życie“.
J. Migo, Z. Michałowski, T. Walicki, J. Rączkowski, St. Młodowska, M. Japołt, W. Zabiełło, Chruścielski, Z. Chmielewski, Fr. Dudziak.

Rozmaitości.

Biała-Bielsk. W poniedziałek odbyło się w Bielsku zgromadzenie socyalno-demokratyczne, zwołane celem omówienia obecnej drożyzny artykułów spożywczych. Przemawiali przywódcy robotniczy Arbeitel i dr Gross. Między innemi zaprotestowano tam przeciw kartelowi śląskich browarów, które dowolnie podnoszą cenę piwa, co naturalnie odbija się przedewszystkiem na robotnikach.

Magistrat bialski otworzył w Białej jatki miejskie, celem sprzedawania tańszego mięsa. W jatce tej sprzedawane jest mięso po 80—90 hal. za 1 klg.

We wtorek był Bielsk cały bez wody! Wodociągi, częścią wskutek braku wody, częścią wskutek zepsucia się w jednem miejscu rury wodociągowej, odmówiły posłuszeństwa i dopiero wieczorem naprawiono rury.

Proces Sienkiewicza. Z Wiednia donoszą, że śledztwo w procesie o obrazę czci, wytoczonym przez kilku studentów Henrykowi Sienkiewiczowi, odbędzie się w styczniu 1908. Śledztwo już ukończone. Akt oskarżenia obejmuje 20 stronic i opiera się na § 488 uk. Chodzi o odpowiedź Sienkiewicza na artykuł Björnsona o procesie studentów ruskich. Sienkiewicz doniósł sądowi wiedeńskiemu, że stawi się osobiście na rozprawę. Jako oskarżyciele występują studenci ruscy: Czerkawski, Lewicki, Pałamarz, Nazaruk i Wesołowski.

Z bagna pruskiego. W sprawę Hohenaua i Lynara wdał się sąd honorowy. Ma on zbadać sprawę zajść, jakie rzekomo miały miejsce w poczdamskiej willi Adler, o których opowiadał na rozprawie Moltke-Harden, świadek Bollhardt, a w których miał także brać udział hr. Hohenau. Gdyby nawet opowiadania te były prawdziwe, nie zostałoby wytoczone przeciw hr. Hohenauowi śledztwo karne, ponieważ przestępki, popełnione w r. 1896, są już dziś przedawnione. Sąd honorowy jednak może mimo przedawnienia w sprawie tej ingerować.

Także przeciw hr. Lynarowi, b. rotmistrzowi przybocznej gwardyi i komendantowi przybocznego szwadronu, również obciążonemu przez zeznania Bollhardta, wdrożono postępowanie honorowe.

Koniec omnibusów w Wiedniu. Wiedeńskie towarzystwo „Vienna General Omnibus Co“ ogłosiło konkurs. Passywa wynoszą $2^1/_2$ miliona kor., a aktywa 2 miliony. W ostatnich czasach towarzystwo omnibusowe robiło złe interesy z powodu znacznego potanienia miejskiego tramwaju elektrycznego.

Jaka będzie pogoda w sobotę?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej: Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, obniżenie temperatury, rano mgła.

OBIADY
po Kor. 1·50

składające się z 4 potraw:

tzn. **rosół lub zupa**
przystawka
pieczeń 1108
legumina
czarna kawa lub owoce

poleca restauracya

J. Bisanza

Kraków, Szpitalna 19.

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° **SZTUKI**

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne, akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° **Starożytności**

obejmujący meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sèvres, saską, staro-wiedeńską i angielskie Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalije, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie.

Przyjmuje w komis i kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów. 688-e

---

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Do sprzedania.

Biblioteka składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.

Również aparat fotograficzny, 18×18 z przyborami bardzo tanio do sprzedania.

Wiadomość: w Administracyi „Nowin“, Kraków, Rynek główny l. 8 I p.

---

1 puszka 38 ct.
znanych z dobroci sardynek norwegskich w pomidorach, w oliwie i marynowane

poleca handel pod firmą:

WOJCIECH
OLSZOWSKI
W KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 848b

Jabłka! — Orzechy!

Najlepsze i najpiękniejsze

jabłka deserowe

nie prędko się psujące złr. 1·75;

orzechy amerykańskie

duże, w cienkiej łupinie, o białem ziarnie złr. 1·90 za 5 kg. paczkę franco dostarcza

L. ALTNEU, VERSECZ 10, Węgry.



Proszę żądać
darmo i opłatnie
mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx L. 467 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . . K 5·—
Regestrowany „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek . . . . K 7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki K 8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar K 8·40
z podwójnych kopertach . . K 12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 849

---

50 kor. tygodniowo i więcej można lekko zarobić. — Oferty wysyłać do firmy: Rudolf Mosse, Praga dla H. B. 1490 1162



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 660

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)

poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 658

Potrzebny
uczeń do praktyki
do cukierni
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10.
Filia ulica Floryańska L. 2.
Hotel Drezdeński Kraków.

Najlepsze budziki

registrowanej marki
„Adler-Roskopf-Alarm“
tylko w mojej firmie do nabycia.



3-letnia pisemna gwarancya.
W razie niezadowolenia zwracam pieniądze.

Z 1 dzwonkiem, stalowy anker z zatrzymywaczem K. 3·80
Z tarczą świecącą w nocy 4·—
Z 2 dzwonkami, stalowy anker z zatrzymywaczem 4·40
Z tarczą świecącą w nocy 4·80
Budzik konkurencyjny 2·90
Z tarczą świecącą w nocy 3·20

3-letnia pisemna gwarancya.
W razie niezadowolenia zwracam pieniądze.
Wysyła za zaliczką
HANNS KONRAD
ck. dostawca dworu w Brüx nr. 596.
Proszę żądać mojego katalogu głównego, zawierającego 3000 illustracyj za darmo i opłatnie.

Wina węgierskie.

czerwone i białe, pod gwarancyą prawdziwe, przyjemne i zdrowe, dostarcza w 34-litrowych beczułkach kolejowych, także próbne w beczułkach pocztowych po $4^1/_4$ litra jak następuje:

z r. 1906 34 l. zł. 12 $4^1/_4$ l. zł. 1·75
„ 1902 „ „ 14 „ „ 2·—
„ 1897 „ „ 17 „ „ 2·30
„ 1893 „ „ 19 „ „ 2·50
„ 1887 „ „ 21 „ „ 2·75
„ 1879 wino lecznicze $4^1/_4$ l. 4·90

Wszystko opłacone. **Miód**, patoka, najlepszy, deserowy, biały lub żółty 5 kg. puszki zł. 3·50. **L. Altneu, Versecz 10 Ungarn.** 1141

Magazyn obuwia
Firmy
JUNGERWIRTH
znajduje się
tylko
przy ul. Grodzkiej l. 43 w Krakowie.
1068

MIODY

Wyborne, czysto pszczelne i naturalne!

Miód patoka blaszanka 5 kg. K 6·—
Miód do picia stołowy, gąsiorek 4 litr. . . . . . K 5·80
Miód do picia a la Malaga gąsiorek 4 litr. . . . K 6·40

Beczkami znacznie taniej!
Wysyła cały rok wszystko opłatnie za zaliczką: 1180
„EKSPORT MIODU“ DENYSÓW.

Wałeczki elastyczne

Kit i Gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

1107 **Największy wybór**

LATAREK

stajennych i ręcznych, polecają

Reim i Spółka

Kraków.

JAN ERKER

Kraków, ul. Szewska l. 3.

Skład lamp i nafty niezapalnej, cesarskiej i salonowej Hrabiego Adama Skrzyńskiego w Libuszy.

1000 **ROZWÓZ NAFTY**
w każdej ilości, na bilety. — Cena według umowy.

Poleca knotki do oliwy, lampki przed obrazy, szczotki różne, świece, wszelką galanteryę itp.

Lampki stearynowe na dzień zaduszny własnego wyrobu.

Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.

Cena nafty zniżona. — Rozwóz gratis.

Nie można taniej!



Zegar Anker
(nie Cylinder)
TYLKO ZA kor. 3·25.

Wysyłam po otrzymaniu zamówienia **bez zadatku** elegancki, trwały, męski kieszonkowy zegarek, z czarnej stali angielskiej lub pozłacany, z dobrym chodem, nakręcany uszkiem raz na 36 godzin. Cena tylko kor. 3·25 Do każdego zegarka dodaje się gwarancyę na lat 3.

Adres: **Dom eksportowy Michała Horowitza**, w Krakowie, ul. Dietlowska l. 57.

Bogato ilustrowane cenniki z 2.000 rycin zegarów wszelkiego rodzaju, instrumentów muzycznych, przyrządów optycznych itp. wysyła się na żądanie gratis. 1170

Przygotowuję do państwowego egzaminu
z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej.
Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne.
STANISŁAW BURNATOWICZ
c. k. urzędnik rachunkowy
były dyrektor banku. 1178
Kraków, Wolska 38 parter.

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie 1901 r.

W. Sznajdrowicz

1084 **kuśnierz**

w Krakowie, Rynek, Linia A—B. L. 45, I piętro,
nad apteką pod „Białym Orłem“,
poleca
PT. Publicz. swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, ROTUNDY, ŻAKIETY, SAKA, PELERYNY, Boa, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, CZAPKI futrzane, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. SERDACZKI, KOŻUSZKI damskie, męskie i dziecięce.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Story

patyczkowe, żaluzye deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą 711

WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR
Kraków, Zwierzyniecka 8.

Zamówienia na prowincyę uskuteczna się odwrotnie. **Cenniki na żądanie gratis i franko.**

Jako NOWOŚĆ sprzedajemy

Wyborne Mydła toaletowe

w najróżniejszych i silnych zapachach kwiatowych

na wagę K 2 za kg

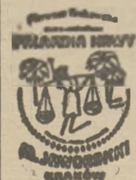
Na prowincyę wysyłki opłatnie przy odbiorze pocztówki.

Odbiorcom hurtownym udziela się odpowiedni opust.

Reim i Spółka

Rynek KRAKOW Linia A—B.

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą
starsi i młodsi panowie
wielokrotnie nagrodzone pismo w 46 wydaniu radcy medycyny
Dra MÜLLERA
o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.
Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.
808 **Curt Röber, Braunschweig.**



PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Karlsbadzka Loterya

Ciągnienie nieodwołalnie dnia 6 grudnia 1907 r.

1001

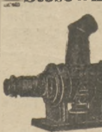
Główna wygrana:

Cena losu **1 korona!** — **100.000** — Cena losu **1 korona!**

koron w gotówce. — **4082 wygranych.**

Losy po 1 kor. 6 losów tylko **5** kor. **50** hal., 11 losów tylko **10** kor. polecają: Kantory wymiany, trafiki, kolektury lub opłatnie **Kantor wymiany Braci Eibenschütz** w Krakowie, Rynek gł. 5.

Stosowne podarunki dla chłopców.



TANIE MASZYNY PAROWE

opalane spirytusem, stojące z cyl. went bezpiecz., z piszcz. parow. Wys. 21 cm. całkowit. z lampką spirytus. zapakow. 1 w pudełku kosztuje za szt. koron 1.50. Maszyny parowe lepsze wykonanie po Koron 2.80, 3.80, 4.—, 6.—, 7.—, 9.50.

LATARKA MAGICZNA

lakierowana na czarno, z objekt. niklowym, z 3 soczewkami, lampą do nafty i z 6 obrazami 3 cm. szer. K. 4.—, z 12 obrazami $3^1/_2$ cm. szer. K. 5.50, z 12 obrazami 4 cm szer. K. 7.50, z 12 obrazami 5 cm. szer. 11.50. — Do nabycia wprost: c. i k. dostawca dworu **HANNS KONRAD, dom eksportowy w Brüx Nr. 794** (Czechy). Bogato ilustrowane polskie cenniki z więcej niż 3000 rycin przesyła się na żądanie darmo i opłatnie. 1080

DALMIOS

z watą Salvesol 661

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne, dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego **dym jest chłodny**, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć **zatrucia nikotyną**, winien palić tylko **w cygarniczkach szklanych** z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
1000 tutek cygaret. „Dalmios“ kor. 3·20.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna!



Proszę uważać! Od moich instrumentów muzycznych nie płaci się cła, bo wszystkie są wyrobami krajowymi. Gwarancya: W razie niezadowolenia wymiana, albo zwrot pieniędzy.

Polecam najlepsze harmonijki ręczne nr $306^1/_4$ 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów. Wielkść 31×$15^1/_2$ cm. K. 7·90; nr $307^1/_4$, 10 fałdów, 3 registtry, 70 głosów, wysokość 31×$15^1/_2$ cm. K. 8·60; nr $663^1/_4$ „Harmonia: Przyjaciel ludu“, 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, z podwójnem brzmieniem i 3-ma rzędami trąbek, wielkość 31×15 cm. K. 7·40. Lepsze harmonijki po K. 9·50, 10·20, 12·—, 14·20, 16·50 i wyżej można wybrać z mojego katalogu! **Gwarancya za czysta i solidną robotę.** Wysyła za zaliczką ck. dostawca dworu **Hans Konrad, Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 638 (Czechy).**

995

Cenniki z przeszło 3000 ilustr. wysyła każdemu darmo i opłatnie.

ZŁOTO NA RATY!

Każdy kto pośle **7 zł. 50 ct.** otrzyma zaraz prawdziwy dwukopertowy, srebrny zegarek. Złoty łańcuszek na raty misterny, stemplowany, wzór 14 karatowy 56 gr. wagi za cenę 70 zł. w ratach miesięcznych po **2 złr.** dla panów i pań.

Pierwsza rata może być za zaliczką podjęta.

Do zamówień należy przysłać 80 halerzy w znaczkach pocztowych pod adresem: 1176

A. Schwangmeier, Trebic.

Największy eksportowy dom na **Morawie.**

PIERWSZORZĘDNY 843

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że prowadząc od kilku lat zakład desinfekcyjny „Nuntia“, odtąd prowadzić będę

Krakowski konc. zakład desinfekcyjny i czyszczenia mieszkań

pod firmą

„SANATOR“.

Zakład zaopatrzony w świeżo ulepszone aparaty, przeprowadza desinfekcyę po chorobach zakaźnych, czyści okna, portale, zapuszcza i froteruje posadzki; tudzież tępi owady. **Ceny jak najniższe.**

Mikołajska 11, II p. 1171

Przy zamówieniach większych opust. Siedmioletnia praktyka i świadectwa uznania od PP. Lekarzy i od stron prywatnych daje rękojmię sumiennego i szybkiego wykonania zamówień. Dalszym łaskawym względom PT. Publiczności poleca się

ZARZĄD.

Mam zaszczyt donieść PT. Publiczności, iż na sezon obecny i karnawałowy zaopatrzyłem mój zakład kostyumowy dla teatrów amatorskich i zabaw kostyumowych i wypożyczam takowe tak w mieście jak i na prowincyę po umiarkowanych cenach.

Ubrania gotowe krakowskie

dla dzieci i dorosłych, damskie i męskie **są w zakładzie do nabycia.**

Z poważaniem 904

Ludwik Rozwadowicz

kostyumer teatru miejskiego

Kraków, ulica Stolarska l. 13, II-gie piętro.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. BZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez tož Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną oraz **Wody lecznicze normalne** z przep. ao praf. Zawerskiego. 642

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

OZYASZ HERBST

w Krakowie ulica Mikołajska l. 6.

poleca swój 1664

SKŁAD MEBLI

wszelkiego gatunku. Ma także wielki wybór w użytych meblach i wypożycza takowe po umiarkowanych cenach, oraz kupuje i zamienia stare meble na nowe.

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich

poleca

KAJETAN DUDZIAK

Kraków,

Floryańska 36, I p.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.